

Abp Reinhard M a r x. *Kapitał. Mowa w obronie człowieka* (we współpracy z dr. Arndtem Küppersem). Tł. Janusz Serafin CSsR, wprowadzenie Jacek Salij OP. Kraków: Wyd. Homo Dei 2009 ss. 308 [Tytuł oryginału: *Das Kapital. Ein Plädoyer für den Menschen*. Monachium: Pattloch Verlag, 2008].

Kiedy jesienią 2008 r., w wyniku krachu na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych, największy po 1929 r. kryzys gospodarczy rozlał się błyskawicznie po całym świecie, wówczas wielu z niecierpliwością zaczęło oczekiwać na głos Kościoła. Jednak pierwsza, sformułowana na gorąco, refleksja natury etycznogospodarczej należała do środowisk lewicowych. Głosili oni albo koniec kapitalizmu w ogóle, albo też jedynie koniec jego dotychczasowego kształtu, określanego niekiedy mianem turbokapitalizmu. Głos Kościoła jakby się nieco opóźnił, aż do dnia 29 czerwca 2009 r., kiedy to ogłoszona została najnowsza encyklika społeczna *Caritas in veritate* Benedykta XVI. Zanim jednak to nastąpiło, już wcześniej w 2008 roku została w Niemczech wydana ważna książka, w której zawarte zostały idee tożsame z przyświecającymi powstaniu, pierwszej po *Centesimus annus*, nowej społecznej encykliki. Książka ta stała się w Niemczech bestsellerem, w ciągu dwóch pierwszych tygodni od wydania sprzedano jej 40 tys. egzemplarzy, a sam autor otrzymał za nią prestiżową, międzynarodową nagrodę „Corine” w kategorii książki ekonomicznej.

Omawiana pozycja to dzieło abpa Reinharda Marxa (obecnie już kardynała), *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*. Napisał ją, jeszcze przed wybuchem kryzysu, arcybiskup Monachium i Fryzycji, następca na stolicy biskupiej obecnego Papieża. Jej motto wypisane na okładce brzmi: „Kapitalizm bez człowieczeństwa, solidarności i sprawiedliwości jest niemoralny i nie ma przed sobą przyszłości”. Treść tego dzieła, podzielona na osiem rozdziałów, stanowi krytykę obecnego kształtu globalnego kapitalizmu, prezentację katolickich zasad etycznogospodarczych oraz próbę nakreślenia dróg wyjścia z obecnej niesprawiedliwej sytuacji. Wstęp do pracy stanowi swoistą polemikę autora z Karolem Marksem, uwzględniającą tożsamość nazwisk obu autorów, do czego zresztą nawiązuje sam tytuł – „Kapitał”. To, co ich łączy, to ostra, krytyczna ocena panujących współcześnie stosunków gospodarczych i społecznych, ale prócz tego różni ich prawie wszystko. W pierwszym rozdziale monachijski arcybiskup stara się wytłumaczyć, jak rozumieją wolność liberalizm i chrześcijaństwo. Twierdzi on, że człowiek biedny nie może być prawdziwie wolnym i tym samym, w swej ocenie różni się od liberalistów, dla których wolność jest najważniejszym i wyłącznym celem. Ale Marx różni się także w zasadniczy sposób od marksistów ukazując przede wszystkim fundament antropologiczno-moralny, na jakim powinny być osadzone stosunki społeczno-gospodarcze. Utrata

tegoż fundamentu prowadzi do powstania nadużyć w postaci kreatywnej księgowości czy innych afer finansowych ostatnich czasów. Autor twierdzi, że obecny kryzys ma swą przyczynę: „nie w jakichś anonimowych, automatycznych mechanizmach globalizacji, ile raczej w pozbawionej umiaru żądzy zysku banków inwestycyjnych i funduszy hedgingowych, które w ostatnich latach w znacznym stopniu sfinansowały na kredyt swoją gonitwę za nierealnym oprocentowaniem. Teraz, gdy odpowiedzialni za te firmy, obłowieni sutymi zyskami, w znacznej części opuścili już plac gry, wrzód pęka i panuje nastrój kaca” (s. 59-60). Marx odrzuca naiwną wiarę liberałów, że sam rynek jest w stanie doprowadzić ludzi do szczęścia i bogactwa. Podobnie dzieje się z wolnością. Sama abstrakcyjna idea wolności nikogo nie uczyniła i nie uczyni wolnym. Wolność musi być wypełniona treścią moralną.

Drugi rozdział noszący tytuł: „Ekonomia dla człowieka – gospodarka rynkowa i etyka” stanowi rozwinięcie zasygnalizowanych już uprzednio treści. Tytuł, zaczerpnięty z książki Amarty’i Sena, staje się myślą przewodnią dla konfrontacji myśli społecznej Kościoła z doktryną założycieli liberalizmu. Marx twierdzi, że tylko władza państwowa jest w stanie zapewnić rynkowi autentyczną wolność. Nie oznacza to bynajmniej, że monachijski kardynał jest zwolennikiem rozwiązań kolektywistycznych. Píše on, że to „dopiero gospodarka rynkowa stworzyła podstawy nieznanego w historii dobrobytu szerokich warstw ludności. [...] Tego ogólnego dobrobytu nie przyniósł jakiś niewidzialny automatyzm rynku, lecz przyczyniły się do niego – wywalczone m. in. przez, i to jako czynnik bynajmniej nie bagatelny, chrześcijański ruch społeczny – polityczne środki zaradcze, które dopiero otworzyły robotnikom możliwość uczestnictwa w ekonomicznych rezultatach rynkowego systemu gospodarki” (s. 85). Swój wywód Marx ilustruje przykładami rozwoju katolickiej nauki społecznej, jako inspiracji dla powstania niemieckiego systemu ordoliberalizmu, czyli społecznej gospodarki rynkowej. Przywołuje tu ogromny dorobek kard. J. Höffnera.

Kolejny trzeci rozdział, noszący tytuł: „Zejdź na bok! – Bieda w społeczeństwie dobrobytu”, ukazuje szereg przykładów postępującego ubóstwa i rozwarstwienia społecznego, jakie dotyka kraje uważane do tej pory za bogate, a mianowicie Niemcy i USA. Autor z własnej praktyki duszpasterskiej obserwuje jak wielu Niemców korzysta z pomocy kościelnych organizacji charytatywnych. Zwraca przy tym szczególną uwagę na niesprawiedliwości niemieckiego systemu podatkowego, który jest w praktyce antyrodzinny, gdyż prowadzi do sytuacji, że posiadanie dziecka staje się jakąś luksusową zachcianką. Przestrzega, że obecny wzrost ubóstwa w Niemczech rodzi poczucie analogii z wielkim kryzysem z lat 30., który doprowadził pośrednio do przejścia władzy przez nazistów. Powołując się, z kolei, na obserwacje amerykańskie L. C. Turowa, dostrzega analogie między *working poor*, wykluczonymi społecznie przedstawicielami *underclass* i marksistowskim lumpenproletariatem.

W czwartym rozdziale, zatytułowanym: „O dawnych i współczesnych bandach rozbójniczych – dlaczego potrzebujemy zasady sprawiedliwości”, niemiecki purpurat upatruje współczesnych rabusiów w funduszach inwestycyjnych handlujących długami państw trzeciego świata. Marx określa takie instytucje mianem „sępicz funduszy”, gdyż ich właściciele urządzają swe luksusowe rezydencje i siedziby kosztem nędzy panującej w trzecim świecie. Skupują długi biednych państw (np. Peru), żądając potem rychłego oddania całej kwoty powiększonej o lichwiarskie odsetki. Jako przy-

kład podaje postać Paula Singera, właściciela „Eliot Associates”, twórcy podobnych „modeli inwestycyjnych”. Opisowi niesprawiedliwych sytuacji Marx przeciwstawia biblijne zasady sprawiedliwości sięgając do Starego Testamentu.

W piątym rozdziale, zatytułowanym: „Przemyśleć na nowo kwestię społeczną – o sprawiedliwą i długofalową politykę reform”, niemiecki duchowny rozpoczyna formułowanie konkretnych postulatów mających na celu budowanie i reformowanie już istniejących instytucji społecznych zdolnych do walki z nowym ubóstwem. Jako przykład podaje wzór zaangażowania społecznego, ojca katolickiej nauki społecznej, W. E. von Kettelera. Marx wybiera, w przeciwieństwie do swego imiennika, drogę reform, a nie rewolucji.

Konkretyzację tych reform można poznać na kartach szóstego rozdziału zatytułowanego: „Rozdać karty na nowo – praca, wykształcenie, rodzina”. Autor, jako zwolennik interwencjonizmu państwowego, pozytywnie ocenia reformy „new dealu” wprowadzonego przez prezydenta Roosevelta w Ameryce, w następstwie kryzysu lat trzydziestych, postuluje aby zmodyfikowany podobny program zacząć realizować także w dzisiejszych Niemczech. Nade wszystko jednak monachijski arcybiskup jest zaniepokojony trudnymi warunkami do założenia i utrzymania rodziny chcąc, aby to właśnie w kierunku prorodzinnym podążyły reformy, a to nie odbędzie się bez zagwarantowania względnie stałej, sprawiedliwie opłacanej, pracy. Autor sprzeciwia się stanowczo zastępowaniu rodziców przez państwo, a w swej krytyce systemu antyrodzinnego przywołuje słowa założyciela niemieckiej ekonomicznej szkoły historycznej F. Lista, który już ponad sto lat temu zarzucił swoim współrodakom postawę twierdzącą, że: „kto hoduje świnie, jest produktywnym, kto wychowuje ludzi, nieproduktywnym członkiem społeczeństwa” (s. 213).

Siódmy rozdział dzieła dotyczy kwestii etyki biznesu, a zatytułowany jest: „Moralność dla kapitału – odpowiedzialność społeczna przedsiębiorców”. Krytykując przenoszenie fabryk do biedniejszych krajów, przez wielkie korporacje, w celu poszukiwania taniej siły roboczej i politykę cięcia kosztów, Marx odwołuje się do zasady *stakeholders*, czyli liczenia się z głosem interesariuszy.

Dzieło niemieckiego Kardynała wieńczy rozdział poświęcony wymiarowi globalnemu omówionych uprzednio problemów, zatytułowany: „Globalizacja sprawiedliwości – mowa obrończa na rzecz solidarnego porządku światowego”. Autor, ukazując na jego wstępie tragiczne następstwa globalizacji w Chinach, upatruje szans na poprawę tej niesprawiedliwej sytuacji zwracając się znów w stronę ładu instytucjonalnego, domagając się reformy. Jego zdaniem potrzeba nadal globalnych instytucji, takich jak ONZ, Międzynarodowa Organizacja Pracy czy Bank Światowy. Kardynał z Monachium, w przeciwieństwie do lewicowych antyglobalistów, nie żąda likwidacji światowych instytucji, dostrzegając nawet, że są one opanowane przez rzeczników wielkiego kapitału i lobby neomaltuzjańskie. Chce koniecznych reform, aby mogły one działać zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Zakończeniem pracy niemieckiego Kardynała jest apel: „Dla człowieka – o globalną społeczną gospodarkę rynkową”.

Książka, następcy Josepha Ratzingera na monachijskiej stolicy biskupiej, jest napisana znakomitym językiem, za wierne przekazanie słowa pochwały należą się także tłumaczowi. Lekki styl narracji i wielość barwnych przykładów powoduje, że na polskim rynku wydawniczym nie ma lepszej książki propagującej idee zawarte

w najnowszej encyklice społecznej. Trudno także, aktualnie, o znalezienie lepszej książki promującej katolicką naukę społeczną, której autor jest bardzo kompetentnym znawcą. Z każdej strony przebija troska o współczesnego człowieka, często bezradnego wobec wyzwania, jakie niosą burzliwe i dynamiczne procesy globalizacyjne dotyczące każdego człowieka na ziemi. Marx jawi się polskiemu czytelnikowi nie tylko jako teoretyk, ale także jako duszpasterz, bo i narracja dzieła niekiedy przypomina swoistego rodzaju homilię społeczną, w której obok ostrzeżeń proroków Starego Testamentu i cytatów z Ewangelii, egzystują np. historie z życia młodego Kettelera i relacje z niesprawiedliwego wyzysku w chińskich obozach pracy. Inną zasługą Marxa jest przypomnienie polskiemu czytelnikowi mniej znanych prekursorów katolickiej nauki społecznej, takich jak np. Luigi Taparelli.

Marx jawi się jako surowy krytyk rozwiązań neoliberalnych, z tego powodu omawiana pozycja wydawnicza z pewnością nie spodoba się katolickim zwolennikom rozwiązań neoliberalnych (np. M. Novak, T. E. Woods, M. Zięba OP). Wypada przy tej okazji wskazać na pewnego rodzaju nieścisłość pojęciową. Na gruncie katolickiej nauki społecznej pod pojęciem „neoliberalizm” rozumie się doktrynę „interwencjonizmu państwowego”, jaka zrodziła się po kryzysie gospodarczym 1929 r. pod wpływem nauki J. M. Keynesa, zaś w potocznym dyskursie publicystycznym pod pojęciem „neoliberalizmu” rozumie się renesans rozwiązań nawiązujących do wolnościowych klasyków, jakie zaczęto realizować na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku w postaci tzw. reganonomiki i tatcheryzmu, a związane były one ściśle z poglądami M. Friedmana.

Marx nawiązuje w swym wywodzie do myśli, uznanych za lewicujących, autorów takich, jak: L. C. Thurow, A. Sen, M. Albert, J. Stiglitz, w związku z tym omawiana praca spotkała się z przychylnym przyjęciem środowisk antyglobalizacyjnych. Redaktor naczelny „Magazynu Obywatel” Remigiusz Okraska, w swojej recenzji książki Marxa pisze: „Cieszyć się zatem należy, iż pojawiła się w Polsce książka ukazująca, że ów «kato-liberalizm» nie jest jedyną, ani nawet szczególnie uprawnioną na gruncie nauki Kościoła doktryną w kwestiach społeczno-gospodarczych. [...] Książka Marxa jest ich [„kato-liberałów”] odwrotnością: napisaną fachowo, lecz przystępnie, mocno osadzoną w realiach ostatniej dekady, a w kwestiach teoretycznych odważną i pozbawioną sekciarstwa”¹. Słabości omawianej książki Okraska dopatruje się w braku konkretnych propozycji rozwiązań problemów niesprawiedliwego podziału pracy i bogactwa, jakich oczekiwaliby antyglobaliści.

Inni, katolicy, recenzenci ukazują odmienne aspekty omawianej pracy. Dyrektor Wyd. Homo Dei o. Wojciech Zagrodzki CSsR stwierdził, że impulsem do opublikowania polskiego wydania książki była jedna z intrygujących myśli zawartych w dziele – jeżeli współczesny kapitalizm nie zostanie uporządkowany i ucłowieczony, to marksizm, który pojawił się w kontekście kapitalizmu XIX-wiecznego, powróci jako nowy upiór dziejów (por. s. 290). Z kolei Adam Bartosiewicz, politolog z UKSW, podkreślił, że praca Marxa nie snuje tylko refleksji nad kondycją współczesnej gospodarki globalnej, przez co nie można jej traktować jako katolickiej odpowiedzi na alterglobalistyczny bestseller N. Klein *No Logo*, w którym autorka dokonała miażdżą-

¹ *Młot na neoliberalistów*. „Magazyn Obywatel” 2010 nr 3 s. 145-149.

cej krytyki liberalnej gospodarki. Arcybiskup Marx nie jest jednak wyłącznie jej krytykiem, gdyż przytaczane przykłady poddaje analizie pod względem skutków polityki ekonomicznej². Wszystkie zamieszczone wyżej opinie ukazują, że jest to wyjątkowa w dzisiejszych czasach książka.

*Ks. Krzysztof Adamski
Instytut Teologii Moralnej KUL*

Ks. Jan K u l i g. *Postannictwo twórców przekazu medialnego w świetle nauczania Jana Pawła II*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 ss. 275.

Narastająca świadomość wagi mediów we współczesnym świecie rodzi się z doświadczenia ich wielorakiego wpływu na kształt życia miliardów ludzi. Media są dzisiaj nie tylko „czwartą władzą”, ale niekiedy przejmują zupełny „rząd dusz” i stają się podstawowym narzędziem formowania obrazu świata i przyjmowanych opinii. Traktowane jako elektroniczna niańka dla dzieci, źródło rozrywki i wiedzy dla młodzieży, a także wirtualny świat seriali oraz programów informacyjnych i rozrywkowych, w których odnajdują się starsi, media są dzisiaj podstawowym punktem odniesienia w kontakcie ze światem zewnętrznym. To poprzez media ludzie uczą się i bawią, zyskują informacje i urabiają swoje opinie. Ogromna podatność na manipulację staje się zagrożeniem dla milionów ludzi, którzy nastawieni na korzystanie z łatwo dostępnej kultury masowej, nie zdają sobie sprawy, że zaczynają żyć w sztucznie kreowanym świecie, w którym panują reguły niezgodne z ich światopoglądem chrześcijańskim.

Dlatego refleksja nad zagadnieniem odpowiedzialności za treść przekazu medialnego jest ważnym zadaniem teologii moralnej. Chodzi nie tylko o formowanie samych pracowników środków społecznej komunikacji, ale też o wychowywanie szerszych rzesz czytelników, słuchaczy i widzów do krytycznego i twórczego odbioru przekazu medialnego. Istotna jest już sama nazwa używana do określenia tej dziedziny. Jednostronnie rozumiana rzeczywistość mediów obejmujących prasę, radio i telewizję oraz Internet jest określana mianem środków przekazu. Zakłada to raczej monolog dziennikarzy i twórców, którzy wysyłają swe komunikaty do biernych odbiorców, gotowych do przyjęcia wszystkiego, co im się proponuje. Kościół, zwracając uwagę na konieczność twórczego i krytycznego korzystania z mediów, nazywa je środkami społecznej komunikacji, gdyż podkreśla się potrzebę prowadzenia spo-

² Por. <http://ekai.pl/wydarzenia/x23083/abp-marx-polemizuje-z-karolem-marksem>

łecznego dialogu, w której obie strony tegoż dialogu zachowują swoją tożsamość i odpowiedzialność za kształt życia społecznego.

Wydana w ramach serii „Lubelskie Studia Teologicznomoralne” Wydawnictwa KUL w Lublinie książka ks. Jana Kuliga, wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie, zatytułowana *Posłannictwo twórców przekazu medialnego w świetle nauczania Jana Pawła II*, podejmuje zadanie prezentacji komunikacji medialnej w kontekście współczesnego znaczenia mediów w kulturze masowej. Zwracając uwagę na podmiotowy i przedmiotowy wymiar przekazu medialnego ks. Kulig podaje właściwą ocenę posłannictwa twórców przekazu medialnego oraz wskazuje kierunki działań, które należy podjąć w celu promowania prawdziwych wartości służących rozwojowi osoby.

Recenzowana książka opiera się na nauczaniu Jana Pawła II, który doskonale rozumiejąc znaczenie mediów we współczesnej kulturze, wielokrotnie wypowiadał się na temat posłannictwa osób pracujących w środkach społecznej komunikacji. Papieskie stwierdzenia nic nie straciły ze swej aktualności i ukazując złożoność problematyki zawierają pozytywne wskazania, jakie wartości winny wnosić środki społecznego komunikowania. Odpowiedzialność pracowników przekazu medialnego wynika z wezwania do świadczenia o swej wierze i dzielenia się orędziem zbawienia otrzymanym od Boga. Służenie prawdzie, dobru i pięknu jest podstawą posłannictwa dziennikarzy i redaktorów, którzy, jak każdy chrześcijanin, są odpowiedzialni za swoje i innych zbawienie.

Podjęta przez ks. Kuliga praca badawcza na ten temat zawiera wiele istotnych treści i opierając się na solidnych źródłach dochodzi do postawienia właściwych postulatów. Ks. Jan, podejmując temat posłannictwa twórców przekazu medialnego, zajął się zagadnieniem środków społecznego przekazu od strony osobowej i wskazał na rolę człowieka w nadawaniu i odbiorze komunikatu w ramach procesu komunikacji. Analizując szerokie nauczanie papieskie wydobyl z niego istotne wskazania i ukazał ich praktyczny charakter. Temat jest bardzo użyteczny i potrzebny. Jego sformułowanie wskazuje na całościowe ujęcie problemu i ujawnia personalistyczne potraktowanie zagadnienia.

W rozdziale pierwszym autor przedstawia współczesny kontekst komunikacji medialnej i ukazuje znaczenie mediów oraz płynące z nich zagrożenia. Media nie tylko dostarczają informacji i bawią, ale też kształtują opinię społeczną i podpowiadają sposób reagowania na wyzwania codzienności. Przez to rodzą się zagrożenia manipulacji oraz obniżania poziomu wrażliwości na dobro i zło. Nadmierne ekspozowanie zła i pogoń za skandalami, które się dobrze sprzedają, sprawia, że kreuje się negatywny obraz świata, w którym nie ma miejsca na dobro i bezinteresowność. Rozdział drugi poświęcony jest prezentacji podmiotowego wymiaru przekazu medialnego. Istotą rozważań zamieszczonych w tym rozdziale jest koncentracja na chrześcijańskiej wizji komunikacji pojętej jako proces międzyosobowego dialogu, w którym są zaangażowani zarówno twórcy, jak i odbiorcy. Całość procesu komunikacji dokonuje się na płaszczyźnie realizacji powołania do budowania relacji społecznych.

W rozdziale trzecim autor ujmuje przekaz medialny od strony przedmiotowej i zajmuje się narzędziami, którymi posługują się twórcy, dziennikarze i redaktorzy. Jest część pracy, która ukazuje elementy warsztatu dziennikarskiego i pomaga zrozu-

mieć sposób oddziaływania mediów na odbiorcę. Istotne jest wyliczenie poszczególnych etapów historycznego rozwoju środków przekazu informacji i wskazanie na ich możliwości perswazyjne oraz formacyjne. Poprzez media można wpływać na kształtowanie opinii publicznej i uczyć oraz dostarczać godziwej rozrywki. Można też niestety promować zło i szerzyć brak poszanowania dla wartości ludzkiego życia. Informacja, rozrywka i łączenie ludzi ma ogromną moc oddziaływania i dlatego jest konieczne stosowanie etycznych kryteriów w odpowiedzialnym posługiwaniu się mediami.

Rozdział czwarty ukazuje zadania mediów, które są postulowane w nauczaniu Jana Pawła II. Biorąc odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia i kształtowanie odpowiedniego obrazu świata oraz relacji społecznych, twórcy przekazu medialnego winni głosić prawdę, troszczyć się o dobro i otwierać na prawdziwe piękno. Te zadania są możliwe do spełnienia pod warunkiem dobrze ukształtowanego sumienia twórców, którzy w swojej działalności wzniosą się ponad ambicje polityczne i dążenia do maksymalizacji zysku. Dysponując ogromnym narzędziem formacji osób twórcy mediów są wezwani do zachowania wrażliwości na wartości.

Ks. Kulig ukazał bogactwo nauczania papieskiego na temat mediów oraz precyzyjnie opisał adresatów owego przesłania, które jest skierowane nie tylko do twórców katolickich, ale do wszystkich ludzi dobrej woli. Papieskie słowa bazują bowiem na właściwej wizji osoby i wskazują na uniwersalne znaczenie prawdy o człowieku, która winna być podstawowym wyznacznikiem w ocenie działań mediów. Ks. Jan ma świadomość konieczności etycznego ujmowania posłannictwa twórców, które jest zakorzenione w łasce powołania Bożego. Świadomość własnej godności, odczytywanej z faktu stworzenia człowieka przez Boga i powołania do wiecznej komunii w niebie, nakłada na twórców chrześcijańskich konieczność uwzględniania wymiaru transcendentnego i religijnego w przekazywanych programach.

W książce znajduje się wiele informacji na temat specyfiki pracy twórców oraz został podany zarys historii komunikacji medialnej. Autor, sięgając do nauczania Kościoła, ukazuje je na tle rozważań medioznawczych i rysuje spójny obraz etyki pracowników mediów publicznych i prywatnych. Analizując motywy podejmowania pracy w mediach, przeciwstawia pogoni za pieniędzmi i sławą konieczność głębokiego rozumienia misji twórcy nadanej mu przez Boga.

Aktualny i ważny temat rozprawy, zasadnie postawiony problem badawczy i właściwie ujęty przedmiot materialny oraz formalny badanego zagadnienia czynią pracę ks. Jana Kuliga znaczącym osiągnięciem naukowym i popularyzatorskim godnym polecenia nie tylko pracownikom mediów, ale też szerokiemu gronu czytelników, którzy na co dzień stykają się z owocami pracy dziennikarzy i redaktorów. Potrzeba głębokiej formacji do odpowiedzialnego korzystania ze środków społecznej komunikacji znajduje w niniejszej książce dobre wsparcie pomagające właściwie ocenić i wykorzystać treści oraz metody stosowane we współczesnych mediach.

*Andrzej Derdziuk OFM Cap
Instytut Teologii Moralnej KUL*

Ks. Antoni B a r t o s z e k. *Seksualność osób niepełnosprawnych. Studium teologicznomoralne*. Katowice: Księgarnia Św. Jacka 2009 ss. 411.

Narastające zainteresowanie problematyką osób niepełnosprawnych jest wyrazem personalistycznego podejścia do człowieka, którego osobowa godność, niezależnie od stopnia sprawności fizycznej i intelektualnej domaga się szacunku i uznania. Publikacje ukazujące się na ten temat są tym bardziej cenne, że dzisiaj szerzy się kultura jakości życia, w myśl której życie osoby niepełnosprawnej nie ma wartości i winno być eliminowane. Dlatego badanie różnych zakresów aktywności osób niepełnosprawnych, ukazujące wzniosłość ich powołania, jest ważne w szerzeniu Ewangelii życia uwrażliwiającej na należną osobie godność.

W ten nurt wpisuje się książka katowickiego teologa moralisty ks. Antoniego Bartoszkę, która jest jego rozprawą habilitacyjną. Ks. Bartoszek, zajmujący się problematyką osób chorych i cierpiących oraz kwestiami opieki paliatywnej, podjął temat, który jest trudny i mało eksplorowany. Praca jest cennym przykładem połączenia wnikliwego ujęcia teoretycznego z praktycznym nastawieniem Autora, który będąc kapelanem Domu Opieki Społecznej i głęboko rozumiejąc zagadnienie seksualności osób z upośledzeniem intelektualnym, ujął je integralnie i przejrzyście w świetle nauki Kościoła.

Praca składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz z zakończenia i wykazu bibliografii. Poszczególne partie książki wzajemnie się zakładają i uzupełniają, dając spójny obraz badanej rzeczywistości opisanej od strony kontekstowej i treściowej. Przedstawiając tło i definiując pojęcia, Autor dostarcza kryteriów do oceny zjawiska i dokonuje krytycznego przedstawienia poszczególnych kwestii o charakterze szczegółowym. Praca ma charakter nie tylko opisowy, ale też wiele wyjaśnia i rozstrzyga. Ks. Bartoszek wskazuje na genezę zjawisk, przytacza różne poglądy i proponuje własne rozwiązania oparte na rozstrzygnięciach nauczania magisterialnego Kościoła.

Rozdział pierwszy podejmuje kwestię ukazania rozumienia niepełnosprawności we współczesnym kontekście kulturowym od strony rozumienia pojęć jak i ambiwalentnego oraz redukcjonistycznego jej ujmowania. Autor połączył rozważania o charakterze historycznym z oceną współczesnych nurtów kulturowych. W drugim rozdziale zawarto bardzo ważne rozważania na temat istoty ludzkiej seksualności i ukazano specyficzną sytuację osób niepełnosprawnych. Wychodząc od przedstawienia niezbywalnej godności osoby, Autor skupił się na ukazaniu poprawnej wizji antropologicznej, w kontekście której została umieszczona perspektywa ludzkiej seksualności. Na końcu wskazano na rzeczywistość grzechu i nawrócenia. Bardzo istotne są refleksje na temat niepełnosprawności moralnej. Rozdział ten stanowi bardzo cenną i ciekawą część pracy, która wprowadza wiele nowych pojęć, nieobecnych w polskiej literaturze teologicznomoralnej. Wydaje się, że potrzebne byłoby zwrócenie uwagi na toczącą się dyskusję teologów moralistów wokół zagadnienia stopnia odpowie-

działności moralnej dzieci, co pokazałoby większą złożoność kwestii odpowiedzialności moralnej osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Trzeci rozdział prezentuje kryteria do oceny zachowań osób niepełnosprawnych oraz podaje wskazania dotyczące zachowań ich opiekunów. Tym szczególnym kryterium jest czystość, ukazana od strony pozytywnej jako rzeczywistość wzywająca do zintegrowania swoich zachowań i poddania ich zasadzie miłości, opisywanej w pracy jako norma personalistyczna. Ciekawe rozważania zawarte w tym rozdziale dobrze wpisują się w tok narracji i dają integralny obraz czystości oraz troski o formację do dojrzałego panowania nad swoją seksualnością. Rozdział czwarty, opisujący zagadnienia dezintegrujących działań seksualnych i odpowiedzi na nie, ujmuje szeroką problematykę współżycia seksualnego w małżeństwie i zawiera zarówno opisy zjawisk, jak i ich ocenę. Niekiedy jednak ma się wrażenie zbyt małej konkluzywności stwierdzeń Autora, zwłaszcza w dwu pierwszych paragrafach rozdziału. Autor wskazuje jednak na własne oceny i przedstawiając stanowiska przeciwne etyce chrześcijańskiej, stara się prezentować argumenty je odrzucające.

Rozdział piąty podejmuje kwestie związane z istotą małżeństwa i wskazuje na istotne elementy konstytuujące więź małżeńską. W ukazaniu różnych aspektów związków między osobami niepełnosprawnymi zwrócono uwagę na wątpliwości dotyczące ważności zawieranego przez nich małżeństwa oraz na trudności występujące we wzajemnym pożyciu. Lepszemu zrozumieniu i wyjaśnieniu sytuacji osób niepełnosprawnych służy paragraf poświęcony bezżenności, która staje się niekiedy wymuszona przez stan zdrowia. Rozdział szósty rozprawy poświęcony jest problematyce przekazywania życia w kontekście rodzin zakładanych przez osoby niepełnosprawne. Autor nie zatrzymuje się jedynie na opisie konkretnych trudności, ale wskazuje na zjawiska społeczne, które modyfikują spojrzenie na małżeństwo osób niepełnosprawnych. Do tych zjawisk należy ruch eugeniczny i upowszechnienie sterylizacji oraz antykoncepcji. Dopełnieniem rozważań w tym rozdziale jest wskazanie na społeczną zasadę pomocniczości regulującą towarzyszenie małżeństwom osób niepełnosprawnych.

Praca stanowi bardzo cenny wkład w teologicznomoralną refleksję nad posłannictwem osób niepełnosprawnych. Seksualność wpisana w kontekst rozwoju osobowego została ukazana jako szczególne wyzwanie, które może stać się szczęściem czynnikiem wyzwalamym zdolność do miłości. Ks. Bartoszek w sposób odważny i wyważony podszedł do zagadnienia, które prezentuje z perspektywy empatii i zrozumienia przy zachowaniu jasnych zasad refleksji etycznej. Książka napisana językiem precyzyjnym i literacko poprawnym może stanowić ciekawą lekturę dla osób opiekujących się niepełnosprawnymi, jak i dla wszystkich pragnących lepiej zrozumieć miejsce seksualności w życiu osoby.

*Andrzej Derdziuk OFM Cap
Instytut Teologii Moralnej KUL*

Vittorio P o s s e n t i. *Rewolucja ducha. Doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły*. Tł. R. Skrzypczak. Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II, Wydawnictwo Fronda 2007 ss. 168.

W styczniu 1979 r., kilka miesięcy po inauguracji pontyfikatu, Jan Paweł II przemawiał do Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej CELAM w Puebla. Przypominał tam, jak wielką wartość i siłę profetyczną ma nauka społeczna Kościoła. Podczas wizyty w kraju, gdzie szerzyła się teologia wyzwolenia, zauważył, że nie można mieszać spraw Bożych z polityką, a marksizm nie może odegrać w chrześcijańskiej teologii tej roli, jaką arystotelizm odgrywał w tomizmie.

Kwestie społeczne były obecne w nauczaniu papieża-Polaka już od początku jego posługi następcy św. Piotra. Podejmował je w trzech wielkich encyklikach społecznych: *Laborem exercens* (1981 r.), *Sollicitudo rei socialis* (1987 r.), *Centesimus annus* (1991 r.) oraz w dziesiątkach innych przemówień i dokumentów. Problematyka społeczna była bliska Karolowi Wojtyłce również w czasach jego studiów i pracy naukowej, a także podczas posługi na katedrze arcybiskupa krakowskiego.

Kolejnym dowodem spójności jego życia i myśli oraz *continuum* nauczania społecznego jest wydany na początku 2007 r. wywiad-rzeka pt. *Rewolucja ducha. Doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły*. Jak zauważa ks. Robert Skrzypczak, tłumacz polskiego wydania, był to najprawdopodobniej ostatni wywiad, przygotowany na piśmie przez arcybiskupa krakowskiego przed jego wyborem na Stolicę św. Piotra.

Rozmowę z krakowskim Kardynałem przeprowadził prof. Vittorio Possenti (ur. w 1938 r.), wybitny włoski filozof, intelektualny uczeń J. Maritaina, członek m.in. Pontificia Accademia delle Scienze Sociali. Prof. Possenti naukowo zajmuje się filozofią polityki oraz kwestiami bioetycznymi, manipulacjami genetycznymi i nihilizmem w nauce. We wprowadzeniu wspomina ciekawe okoliczności powstania wywiadu. Opisując kryzys różnych sfer życia współczesnego człowieka, a także różnorodne nurty, które pojawiły się w filozofii i teologii lat 50. i 60. XX w., włoski profesor zauważa, że ten impas dotyczył również nauki społecznej Kościoła, która także w środowisku kościelnym „była uznawana za przestarzałą i nie nadającą się do zastosowania, zwłaszcza przez część przedstawicieli teologii wyzwolenia i teologii politycznej. [...] W konsekwencji przyjął się pogląd o jej nieaktualności” (s. 15). Wrzawę wywołał też M. D. Chenu, który w wydanej w 1977 r. książce pt. *Nauka społeczna Kościoła 1891-1971* doszedł do wniosku, że katolicka nauka społeczna ma znamiona ideologii.

W tym czasie prof. Possenti wysłuchał konferencji pt. „Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką *praxis*”, wygłoszonej przez kard. Wojtyłę na Uniwersytecie w Mediolanie. Wtedy też postanowił przeprowadzić z nim wywiad na tematy społeczne. Arcybiskup miał przygotować odpowiedzi na przedstawione 21 czerwca

1978 r. w Mediolanie pytania. Kard. Wojtyła odpowiedzi napisał, jednak włoski filozof nie zobaczył ich przez wiele lat, gdyż... Wojtyła został papieżem.

Wywiad, odnaleziony w archiwum, wydrukowano w języku włoskim dopiero w 1991 r. w biuletynie *Il Nuovo Areopago*. Tekst polski opublikował po raz pierwszy (w śladowych ilościach) w Rzymie w 1998 r. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Dzięki staraniom Wydawnictwa Fronda i Centrum Myśli Jana Pawła II, wywiad, wraz z opracowaniem naukowym, trafił do polskich czytelników.

Rewolucja ducha to niewielka książka zawierająca rozważania na temat doktryny społecznej Kościoła katolickiego. Wywiad został przeprowadzony na piśmie, sprawia więc czasem wrażenie suchego, mało atrakcyjnego wywodu akademickiego. Autor jednak nie miał możliwości dopytania przyszłego papieża o pewne wątki. Wyjaśnianie nauki społecznej to zazwyczaj pięta achillesowa dla wielu katolików, tutaj zaś znajdujemy klarowną i zwięzłą wykładnię najważniejszych zagadnień społecznych.

Pierwszą część, liczącą 168 stron, publikacji stanowi zbiór trzydziestu pytań i odpowiedzi, pod wspólnym tytułem: „Czy jest możliwa nauka społeczna Kościoła?”. Poprzedzono je wprowadzeniem autora wywiadu – prof. Vittorio Possentiego oraz przedmową ks. Roberta Skrzypczaka, redaktora polskiego tłumaczenia. Warto dodać, że Kardynał Wojtyła napisał odpowiedzi w języku polskim, były one jednak pozbawione jakiegokolwiek aparatury naukowej. Za zgodą Jana Pawła II ks. prof. Stanisław Pamuła opatrzył tekst przypisami obejmującymi źródła wydane do 1978 r.

Czytając wywiad, można prześledzić pewną drogę myślową. Najpierw poruszane są więc zagadnienia fundamentalne, związane z sensem istnienia i naukowością katolickiej nauki społecznej, jej charakterem i celem oraz różnicą między „nauczaniem społecznym” a „nauką społeczną” Kościoła. Kardynał Wojtyła, powołując się na soborową konstytucję *Gaudium et spes* (którą współtworzył, a która – jak sam pisze „prawie że nie wychodzi z moich rąk”), wyjaśnia, że „nauczanie społeczne Kościoła wchodzi gruntownie w treść ewangelizacji” (s. 28). Dodaje też, że jest ono oryginalne, bo ma swoje źródło w Ewangelii. Ta zaś jest oryginalna nie tylko przez swoją „teologię”, ale też przez swą „antropologię”. Arcybiskup krakowski podkreśla jednak, że nauka społeczna nie jest złotym środkiem między marksizmem a liberalizmem.

W dalszej części rozmowy pada odpowiedź na pytanie, czy można pogodzić marksizm i katolicyzm. Wojtyła stwierdza: „Marksizm jest praktyką i doktryną rewolucji klasowej. Myślę, że o wiele głębiej jeszcze wpisana jest w sercu człowieka i ludzkości owa *rewolucja Ducha*, jaką przyniósł Chrystus” (s. 32). Kardynał wskazuje, że marksizm jako system zbudowany jest na zasadzie pierwszeństwa *praxis* względem teorii, co niesie z sobą „niebezpieczeństwo utylitaryzmu” w indywidualistycznej lub kolektywistycznej postaci. Chrześcijaństwo zaś nie jest, jak twierdzą autorzy marksistowscy, gatunkiem filozoficznego idealizmu – ma ono realistyczną wizję stosunku teoria–*praxis*. „Klucz do rozwiązania tego problemu – konkluduje Karol Wojtyła – znajduje się w człowieku, w antropologii, w odpowiedzi na pytanie o właściwy sens ludzkiej wolności” (s. 49).

Kolejne kwestie dotyczą historii i kontekstu rozwoju nauki społecznej Kościoła, jej ewolucji w czasie pontyfikatów Jana XXIII i Pawła VI. Kardynał Wojtyła wskazuje, iż nauka społeczna, która stanowi integralną część posłannictwa nauczycielskiego i pasterskiego Kościoła, nie przedawnia się, choć trzeba czytać „znaki czasu” i czuwać, aby

„nie zapóźnić się w stosunku do rzeczywistych problemów i procesów”. Z następnych odpowiedzi wyłania się głębokie przekonanie przyszłego papieża, że wszystkie normy i cały wysiłek profetyczny tej nauki muszą służyć budowaniu społeczeństwa jako wspólnoty osób. Kardynał zajmuje też – aktualne także w dzisiejszej rzeczywistości – stanowisko w konkretnych kwestiach społecznych, takich jak: rodzina, nowy międzynarodowy porządek ekonomiczny i polityczny, kapitał i własność, eksplozja demograficzna, pokój i groźba wojny atomowej czy podstawowe prawa człowieka.

Z tych też przyczyn, według Kardynała Wojtyły, odbiorcami tak rozumianej nauki społecznej Kościoła są nie tylko katolicy, chrześcijanie, ale „wszyscy ludzie dobrej woli”. Nauka ta staje się więc narzędziem dialogu, ale też wyzwaniem dla poszczególnych grup wiernych. Każdy katolik bowiem, we właściwy dla siebie sposób, powinien poznawać i wcielać w życie zasady tej nauki. W tym kontekście na pytanie o przyszłość tej nauki Kardynał odpowiada, że po Soborze Watykańskim II wchodzi ona w nową fazę, „etap profetyczny”, „wyłania się konsekwencja udziału wszystkich w posłannictwie Kościoła, konsekwencja powszechnej «praxis apostolskiej» jako poniekąd składowego elementu samej żywej wiary”, nie tylko „od wielkiego dzwonu” (s. 93).

Ostatni zestaw problemów poruszanych w wywiadzie dotyczy życia społeczno-politycznego. Krakowski Kardynał zauważa, że Polacy żyją w systemie, który uniemożliwia im wybór konkretnego zaangażowania i kierunku życia politycznego. Nie jest to jednak powód do kontestacji i biernego oporu, nieobecni wszak nie mają racji. Paradoksalnie bowiem dzięki temu Kościół jest w tym życiu politycznym bardziej obecny, ta „nieobecność” ma bowiem swoją szczególną wymowę. W normalnych zaś warunkach – zdaniem Wojtyły – chrześcijanin „przez swe zaangażowanie polityczne nie może zaprzeczyć temu, co wynika z jego wiary, światopoglądu, zasad moralności, etyki społecznej”. Tu dochodzi bowiem do głosu sumienie, „królestwo człowieka wiąże się w zasadniczej mierze z rzetelnością sumienia” – kończy wywiad Wojtyła.

W odpowiedziach krakowskiego Arcybiskupa widać wyraźnie załączki geniuszu przyszłego papieża, który jeszcze przed objęciem stolicy Piotrowej wnikliwie analizował sytuację w całym Kościele i wyciągał ze swoich obserwacji trafne wnioski. Wszystkich tych wyjaśnień Kardynał Wojtyła udziela na długo przed swymi społecznymi encyklikami, nie wspominając już *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, na które od początku jego pontyfikatu musieliśmy czekać ćwierć wieku.

Myśl społeczna Karola Wojtyły, której zarys prezentuje *Rewolucja ducha*, oparta jest na dwóch filarach. Pierwszym jest prymat osoby, który może być skuteczną zaporą przeciw fałszywym koncepcjom współżycia społecznego: przeciw kolektywizmowi i indywidualizmowi, społeczeństwu wyzysku i niesprawiedliwości, które dziś ukrywają się pod hasłami liberalizmu i socjalizmu. Drugim filarem tej koncepcji jest traktowanie nauki społecznej Kościoła nie jako ideologii, ale części ewangelizacji, która jest najpierw słowem zbawienia i świadectwem, a dopiero później normą.

Drugą częścią książki *Rewolucja ducha* jest wykład prof. Sergio Lanza pt. „Nauczanie społeczne a teologia społeczna. Aspekt kościelny, kulturalny i naukowy”, który stanowi swoisty komentarz do powyższego wywiadu, ale też introdukcję w fundamentalne zagadnienia katolickiej nauki społecznej.

Ciągle odkrywamy na nowo świeżość i ogromne bogactwo myśli Jana Pawła II. Książka *Rewolucja ducha* może nam pomóc w dotarciu do jego ideowych korzeni

i w prześledzeniu procesu formułowania się nauki społecznej, głoszonej przez blisko 27 lat jego pontyfikatu. Przedstawione w tej publikacji myśli Kardynała Wojtyły ukazują go jako człowieka, który umiał myśleć o Kościele uniwersalnym w duchu Soboru Watykańskiego II, ale też potrafił zauważać konkretne problemy poszczególnych ludzi, nie tylko wiernych Kościoła katolickiego. Na tym zapewne polegała „rewolucja ducha”, którą on zaskakiwał przez ponad ćwierć wieku cały świat.

Ks. Wojciech Kućko
Instytut Teologii Moralnej KUL

Ks. Krzysztof Gryza. *Antropologia przebóstwienia. Obraz człowieka w teologii prawosławnej*. Kraków: Wydawnictwo UNUM 2009 ss. 506.

Jednym z pytań, które od zawsze nurtowało człowieka, jest to, które dotyka istoty i celu jego samego: kim jest i kim się stanie? Udzielenie prawdziwej odpowiedzi na powyższe pytanie decyduje o jakości życia – jednostkowego oraz życia całych społeczeństw. Dla Sokratesa człowiek był mikrokosmosem, dlatego poznając człowieka, poznajemy cały świat. Pitagoras mawiał, iż człowiek „jest miarą wszystkich rzeczy”. Inne spojrzenie na człowieka przyniosło Boże objawienie: człowiek nie musiał już polegać tylko na sobie, ale mógł pytać Boga, o to kim jest. Próba odpowiedzi na powyższe pytanie jest prawdą o przebóstwieniu: Bóg nie tylko wzbudził człowieka do istnienia, ale także powołał do pełnego zjednoczenia z Sobą. Temat niezwykle ciekawy, rozpowszechniony w teologii wschodniej, doczekał się syntetycznego opracowania na gruncie polskim za sprawą ks. dr. Krzysztofa Gryza.

Książka ks. K. Gryza *Antropologia przebóstwienia. Obraz człowieka w teologii prawosławnej*, wydana w Krakowie w 2009 roku przez Wydawnictwo UNUM, jest ponad pięciuset stronicową publikacją rozprawy habilitacyjnej. Ks. dr. Krzysztof Gryza (ur. 1961 r.) jest pracownikiem Katedry Teologii Moralnej Ogólnej UPJPII w Krakowie. Obszar zainteresowań oraz badań naukowych ks. Gryza stanowi moralne nauczanie Magisterium Kościoła, zagadnienia szczególne moralności życia osobistego, jak również antropologia filozoficzno-teologiczna. Omawiana najnowsza publikacja doskonale wpisuje się w dorobek naukowy Autora, który stanowią zarówno prace zbiorowe, redakcyjne (np. *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, Instytut Jana Pawła II, Kraków 2004), jak i indywidualne publikacje, wśród których warto zwrócić uwagę na artykuł *Antropologiczne fundamenty moralnej nauki prawosławia*, „Ateneum Kapłańskie” 523(1996).

Dokonany przez ks. Gryza wybór kwestii przebóstwienia człowieka na główny temat pracy habilitacyjnej podyktowany został przekonaniem, iż stanowi ona podsta-

wowy aksjomat wschodniej antropologii. Celem zaś tej obszernej publikacji było omówienie źródeł prawosławnego rozumienia człowieka, podstaw teologicznych, głównych rysów oraz implikacji moralnych w działaniu ludzkim, krótko mówiąc – ukazanie człowieka w dynamicznym procesie jego relacji z Bogiem. We Wstępie Autor zwraca uwagę na potrzebę poznawania bogatej tradycji Kościoła wschodniego. Ta refleksja stanowi przyczynek do pogłębienia dialogu ekumenicznego Kościołów katolickiego i prawosławnego. Autora zainspirowało nauczanie Jana Pawła II, któremu we Wstępie poświęcił wiele miejsca. Po szczegółowym omówieniu najważniejszych dokumentów papieskich dotyczących badanej kwestii, ks. Gryz analizuje występowanie koncepcji przebóstwienia w filozofii greckiej, w Piśmie Świętym oraz we współczesnej refleksji teologicznej. Omawiając źródła, które stanowiły podstawę do opracowania tematu, Autor szczegółowo przedstawia sylwetki teologów prawosławnych XIX oraz XX wieku zaznaczając jednocześnie, że żaden z nich nie pozostawił dzieła poświęconego wyłącznie problematyce antropologicznej, stąd potrzeba niniejszego opracowania.

Książka, w której ks. K. Gryz poddał szczegółowej analizie problematykę antropologii prawosławnej, składa się z czterech rozdziałów oraz syntetycznego zakończenia. Pierwszy rozdział przedstawia dogmatyczne fundamenty kategorii przebóstwienia, zaś kolejny traktuje o człowieku widzianym w perspektywie dzieła stworzenia. W rozdziale trzecim omówiony został dramat ludzkiej wolności, jakim jest grzech pierworodny, a następnie w czwartym została ukazana perspektywa odkupienia, jako odpowiedź na ludzką grzeszność.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Fundamenty dogmatyczne przebóstwienia*, Autor prezentuje ogólny charakter teologii prawosławnej, dla której Bóg jest przede wszystkim Bogiem żywym, z którym człowiek pragnie nawiązać osobisty kontakt. Jednak ze względu na ograniczenia ludzkiego rozumu i absolutną transcendencję Boga, człowiek nie jest w stanie przeniknąć Tego, który mu się objawił. Jednak ta prawda o transcendencji Boga – o czym pisze Autor – „i Jego niepoznawalność nie oznaczają bynajmniej agnostycyzmu czy też rezygnacji z drogi prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem, wręcz przeciwnie – zakładają to zjednoczenie” (s. 66). W dalszej części rozdziału Autor skrótowo, lecz treściwie przedstawia najważniejsze punkty nauki dogmatycznej charakterystycznej dla teologii Wschodu. Rozpoczynając od dogmatu chrystologicznego, dlatego iż dla teologów wschodnich Bóg jest przede wszystkim tym, który daje się doświadczyć, a nie „przedmiotem” refleksji naukowej. Podstawowym pytaniem teologii wschodniej jest pytanie o Jezusa Chrystusa, a w odpowiedziach zawierają się prawdy o prawdziwości Jego bóstwa i człowieczeństwa, o motywie wcielenia oraz uniżenia Chrystusa, którego owocem jest wywyższenie człowieka. Następnie przedstawiona zostaje prawda o Trójcy Świętej, a więc Osoby Boskie, kwestia relacji natury Trójjedynego do koncepcji Bożych energii wypracowanych przez Grzegorza Palamasa, wspólnotowy aspekt Trójcy Świętej oraz relacja Ducha Świętego wobec pozostałych dwóch Osób. W rozdziale poruszono także kwestie konsekwencji powyższych prawd wiary obecnych w prawosławnej antropologii, bowiem „w człowieku stworzonym na obraz Boży istnieje pewna «odpowiedniość», jakaś pierwotna zgodność tego, co boskie, z tym, co ludzkie” (s. 132).

Niewątpliwie, antropologia w perspektywie dogmatów: chrystologicznego oraz trynitarnego, widzi człowieka przede wszystkim jako stworzonego na obraz i podobieństwo Stwórcy, o czym mówi biblijny opis stworzenia człowieka. Dlatego też drugi rozdział, zatytułowany *Człowiek w perspektywie dzieła stworzenia*, został w całości poświęcony naturze człowieka. W poszukiwaniu adekwatnej definicji człowieka sięgnięto zarówno do tradycji filozoficznej, jak i teologicznej. Dużo miejsca poświęcono interpretacji biblijnego przekazu o obrazie i podobieństwie, które stanowią podstawę antropologii prawosławnej. W punkcie dotyczącym cielesnego aspektu ludzkiej natury Autor podejmuje, między innymi, zagadnienie komplementarności kobiety i mężczyzny, ludzkiej płciowości oraz małżeństwa, jako antycypacji eschatologicznej komunii. Pojęcie „osoba”, które nabrało pełnego znaczenia w kontekście dogmatu trynitarnego, najpełniej ukazuje prawdę o człowieku i jego relacyjnej naturze. Punktem kluczowym wszystkich współczesnych antropologii jest zagadnienie ludzkiej wolności, która w teologii prawosławnej rozumiana jest ambiwalentnie: jako wspaniały dar Boży predysponujący człowieka do dobra, który jednak obciążony został grzechem pierworodnym, przez który „człowiek nie może spontanicznie przyłgnąć do dobra, właściwego przedmiotu woli, ale musi je wybierać, czyli w gruncie rzeczy mozolnie zdobywać” (s. 226). Autor analizuje, między innymi, relację wolności do prawdy, prawa oraz zła rozumianego jako brak dobra, akt woli niezależny od Boga oraz jako konsekwencja wolnego wyboru.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Grzech pierworodny – dramat ludzkiej wolności*, ks. Gryz podejmuje zagadnienie, które przynależy do całej historii zbawienia. Jednocześnie już we wprowadzeniu do rozdziału zaznaczono, że „dzieło odkupienia nie zaczęło się wraz z upadkiem Adama” ponieważ już w dziele stworzenia Bóg określił ostateczny cel człowieka – uświęcenie i zjednoczenie z sobą (s. 259). W niniejszym rozdziale poruszone zostały zagadnienia grzechu już u początku stworzenia człowieka oraz charakter pokusy i upadku pierwszych ludzi. Prawda o grzechu pierworodnym ujawnia dramat człowieka, który chciał być „jak Bóg”, nie uwierzył Bogu, a w akcie wolnego wyboru popełnił grzech – zerwał przyjaźń ze Stwórcą. Naturze grzechu Adama i jego skutkom poświęcony został trzeci punkt rozdziału. Na szczególną uwagę zasługuje jednak ostatni punkt omawianego rozdziału, w którym Autor porusza kwestie dziedziczenia grzechu, wskazując na etapy kształtowania się nauki o powszechności grzechu na podstawie analizy tekstów biblijnych. Wśród wciąż dyskutowanych tematów doktrynalno-pastoralnych w publikacji poruszone zostały dwie kwestie: losu dzieci zmarłych bez chrztu oraz Niepokalanego Poczęcia Maryi.

Ostatnią perspektywą, w której Autor ukazuje człowieka, jest perspektywa odkupienia, ukazana w rozdziale czwartym. Człowiek sam nie jest w stanie otworzyć się na Boga, ponieważ grzech powoduje wyobcowanie i życie w stanie przeciwnym naturze ludzkiej. Potrzebuje łaski, która „jest obecnością Boga w człowieku, przyjęciem Bóstwa na sposób ludzki. We wcieleniu Chrystus jednoczy z sobą całą naturę ludzką” (s. 304). W ostatnim rozdziale Autor skupia uwagę czytelnika na kilku istotnych kwestiach, które wynikają z wcześniej wyłożonego materiału. Po szczegółowym przedstawieniu koncepcji łaski, przechodzi do ukazania sakramentalnej drogi przeobstwienia przez refleksję nad czterema sakramentami: chrztem, bierzmowaniem, Eucharystią oraz pokutą. W tym miejscu, jak i w wielu innych, Autor zwraca uwagę

na główne różnice w rozumieniu sakramentów w tradycji wschodniej oraz zachodniej. Konsekwencją przeobóstwienia człowieka – według teologii prawosławnej – jest niewątpliwie życie moralne, dlatego dużo miejsca w omawianej książce zajmują zagadnienia odnoszące się wprost do ludzkiej moralności. Ks. Gryz analizuje wewnętrzne prawo miłości, znaczenie serca i sumienia stanowiących centrum prawa moralnego, wyjaśnia znaczenie walki z grzechem i pracy nad sobą oraz modlitwy i kontemplacji. Interesującym punktem rozdziału jest skrupulatne zaprezentowanie monastycznej drogi przeobóstwienia, mało znanej w tradycji zachodniej, a szeroko rozwiniętej w prawosławiu. Rozdział wieńczy dwa zagadnienia – relacji Królestwa Bożego do świata oraz drogi przez śmierć do Życia. W Zakończeniu Autor doskonale podsumowuje całość antropologii prawosławnej, w której kategoria przeobóstwienia odgrywa kluczową rolę. Pełnię swojej refleksji zawarł w stwierdzeniu: „Przeobóstwienie syntetycznie odpowiada na pytanie o to, kim był, jest i będzie człowiek. Ostatecznie tą odpowiedzią jest Jezus Chrystus, jedyny obraz prawdziwego Boga” (s. 448).

Oceniając książkę ks. Krzysztofa Gryza, należy stwierdzić, że Autor dokonał szczegółowego, rzetelnego i uporządkowanego opracowania tematu. Publikacja, jak napisał jeden z recenzentów, dr hab. Jarosław Krupczak OP, stanowi „monografię kompletną”, która całościowo i integralnie podejmuje zagadnienie antropologii prawosławnej. Trzeba bez wątplenia zgodzić się z tą opinią oraz zwrócić uwagę na jeszcze kilka innych zalet recenzowanej książki. Autor w ciekawy sposób przedstawia różnice i podobieństwa w interpretacji poszczególnych prawd teologicznych obecnych w tradycji wschodniej i zachodniej. Zaletą książki są także obszernie wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów, które przedstawiają czytelnikowi najważniejsze kwestie poruszane w danym fragmencie. Bogata bibliografia świadczy o ilości materiału zebranego przez Autora, zaś szczegółowa lektura książki ujawnia wyjątkową poprawność redakcji przypisów oraz kunszt językowy.

*Anna Trzos-Mularczyk
Instytut Teologii Moralnej KUL*

Andrzej D e r d z i u k OFMCap. *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 ss. 411.

Dobra znajomość dziejów teologii moralnej, pozwalająca na dostrzeżenie nie tylko dotychczasowych osiągnięć przedstawicieli tej dyscypliny w zgłębianiu moralności objawionej, ale także dająca orientację co do potrzeb wskazywania fundamentalnych źródeł uzasadniania chrześcijańskich zasad moralnych, z całą pewnością stanowi

wystarczający zasób kompetencji do poszukiwań naukowych z zakresu metodologii teologii moralnej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku najnowszej naukowej publikacji Kierownika Katedry Historii Teologii Moralnej na Wydziale Teologii KUL – dr. hab. Andrzeja Derdziuka, prof. KUL, który od lat zajmując się dziejami myśli w zakresie moralności chrześcijańskiej, owoce swoich badań naukowych zebrał i zaprezentował w postaci dzieła ukazującego naturę i przedmiot teologii moralnej.

Zasadnicza treść książki podzielona jest na dwie części, obejmujące odpowiednio cztery i trzy rozdziały. Ten zasadniczy korpus pracy uzupełnia wprowadzenie, zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia, spis treści wraz ze streszczeniem w dwóch językach: angielskim i włoskim, oraz indeks osobowy. Przeprowadzone rozważania odnoszą się do głównego przedmiotu badań teologii moralnej, którym jest – jak przypomina Autor – „refleksja o Bogu i człowieku w aspekcie moralnego wysiłku osoby pełniącej wolę Stwórcy” (s. 14) i zasadniczo mają na celu „ukazanie nieodzownego związku życia wiary z postępowaniem moralnym” (s. 19).

Pierwsza część opracowania stanowi próbę takiego wniknięcia w misterium trynitarnie, które pozwala rozważyć nie tylko samą rzeczywistość Trzech Osób Boskich działających wspólnie (Trójca immanentna), ale i formy działania poszczególnych Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (Trójca ekonomiczna). To podejście pozwala Autorowi wskazać w pierwszym rozdziale trynitarny wzorzec komunii jako najwznioslejszy model do naśladowania dla każdego człowieka jako istoty społecznej oraz takich ludzkich wspólnot, jak: Kościół, rodzina czy też całe społeczeństwo. Przez to owa nieprzenikniona tajemnica wiary staje się istotnym źródłem wyprowadzania chrześcijańskich norm moralnych. Drugi rozdział, koncentrując się wokół prawd wynikających ze stwórczego działania Boga-Ojca, rzuca światło na tajemnicę człowieka, pokazując zarówno wzniosłość jego powołania do odwzorowywania Bożego obrazu, jak i przyczynę grzesznych skłonności do odrzucania miłości Stwórcy. Znaczenie chrystocentryzmu w teologii moralnej, które jest przedmiotem dyskursu w trzecim rozdziale, Autor ukazuje przez podkreślenie prawdy, iż dzięki Chrystusowi moralne działanie chrześcijanina nabiera nie tylko specyficznego kształtu co do formy wezwania, ale staje się w praktyce w ogóle możliwe do realizowania, jako owoc Jego uzdalniającej łaski. Kolejny, czwarty rozdział – poprzez opis działania Ducha Świętego w człowieku i prezentację kategorii obdarowań Duchem w moralnym działaniu człowieka – dopełnia obraz moralności chrześcijańskiej ujętej w kluczu trynitarnym.

Rozważania drugiej części książki, najogólniej rzecz biorąc oscylujące wokół realizacji powołania chrześcijańskiego w Kościele, o. Derdziuk rozpoczyna od przypomnienia fundamentalnych zasad i celów uprawiania teologii, a zwłaszcza teologii moralnej (rozdział pierwszy). Wybrzmiewa tu troska i swoisty apel Autora o praktyczniejsze nachylenie w ukazywaniu wiernym związku teologicznych prawd z ich życiem moralnym. Następnie ojciec Profesor, mając świadomość, że teoretyczne odpowiedzi nie są wystarczające, by osłabiony po grzechu pierwotnym człowiek był w stanie realizować wzniosłe ideały moralne, wskazuje na sakramenty święte jako źródło autentycznej mocy (drugi rozdział). Skuteczność tych świętych siedmiu znaków osobowego spotkania z Bogiem Autor upatruje w tym, iż w rzeczywistości

da się je odczytać jako dotknięcie samego Chrystusa (por. s. 249-254). Owocuje to w życiu chrześcijanina duchowym zjednoczeniem i egzystencjalnym utożsamieniem się z sytuacjami przeżywanymi przez Mistrza z Nazaretu. W efekcie człowiek, doświadczając działania Bożej łaski w sobie, odnajduje siłę do realizacji stawianych przez Ewangelię wymagań. Szczególnym źródłem sakramentalnej mocy, pozwalającym na przekraczanie siebie i budowanie wspólnoty z innymi, jest Eucharystia. Dlatego też Autor poświęca rozważaniu znaczenia tegoż sakramentu dla życia społecznego ostatni, trzeci rozdział. Eucharystia kształtuje oblicze wspólnoty Kościoła. „Wierzący praktykujący”, wchodząc w komunie z Bogiem, tworzą ją także między sobą i dają równocześnie piękne świadectwo chrześcijańskiej postawy w życiu społecznym.

Uwidaczniająca się na kartach książki biegła znajomość historii teologii moralnej pozwala Autorowi wyciągać praktyczne wnioski i wskazywać – nierzadko ucząc się na błędach innych – właściwe kierunki dalszego rozwoju tej dyscypliny teologicznej, co wpisuje się jednocześnie w proces ciągłego odkrywania i budowania jej tożsamości metodologicznej. Co więcej, duszpasterskie zaangażowanie uwrażliwiające na potrzebę dostosowywania formy przekazu orędzia ewangelicznego do możliwości percepcyjnych odbiorców, a przede wszystkim dające okazję do zetknięcia się z rzeczywistymi problemami, którymi ludzie żyją na co dzień, sprawia, że o. Derdziuk nie zatrzymuje się tylko na płaszczyźnie dyskursu teologicznego, ale podejmuje trud przełożenia rozważanych prawd na pewne możliwe działania praktyczne ze strony teologów moralistów. Przez to książka zawiera treści, które pokazują, że refleksja teologa moralisty może stanowić wysokiej klasy dyskurs teologiczny i dotyczyć zarazem głębi problemów ludzkiej egzystencji, dając poczucie realizmu poruszanych zagadnień. Inaczej mówiąc, publikacja świadczy nie tylko o wysokich kompetencjach teologiczno-naukowych Autora, ale i o jego głębokiej znajomości życia.

Obok tych wielkich walorów merytorycznych recenzowanej pracy, warto też zauważyć piękno języka, którym napisana jest omawiana książka. Choć można również wskazać dwie drobne uwagi krytyczne natury formalno-redaktorskiej. Po pierwsze – wydaje się, iż zachowując podział treści na dwie części, lepsze byłoby zastosowanie ciągłej numeracji rozdziałów w całości publikacji. Po drugie – skądinąd wartościowe podsumowania poszczególnych rozdziałów należałoby w jakiś widoczny dla czytelnika sposób wyodrębnić z całości zapisanych stron.

Recenzowana publikacja jest cenną syntezą zbierającą i zwięźle ukazującą człowieka i realizm jego działania w świecie w świetle paradygmatów teologii, ze szczególnym nachyleniem teologicznomoralnym. Można też wyrazić nadzieję, że publikacja ta, stanowiąc ważny głos w dyskusji nad właściwym kierunkiem rozwoju teologii moralnej jako dyscypliny naukowej, stanie się jednocześnie dla każdego czytelnika obfitym źródłem do czerpania wskazań jak ukazywać, promować i żyć chrześcijańską wizją moralności we współczesnym świecie.

Adam Zadroga
Instytut Teologii Moralnej KUL